

Definitive Technology Mythos STS

Podłógówki Mythos STS udanie łączą zalety kolumn aktywnych i pasywnych

Po ostatnim teście bardzo ciekawego modelu podstawkowego Definitive Technology (zob. nr 01/2013 HFC&HC) mój apetyt na kolumny tej marki zaokrążył się, tym bardziej że już wcześniej byłem umówiony z polskim dystrybutorem na zespoły głośnikowe znacznie większego kalibru niż model Studio Monitor 55. Całej pikanterii temu testowi dodaje fakt, że smukłe podłógowe kolumny Mythos STS wyposażono w aktywną sekcję niskotonową. W przypadku takiej konstrukcji połączono dwie technologie, bo moduł średnio-wysokotonowy współpracuje z napędzanymi własnymi wzmacniaczami głośnikami niskotonowymi. Jakby tego było mało, producent zastosował znaną mi właśnie z modelu podstawkowego technologię wzmocnienia basu w postaci układu rezonansowego opartego na systemie membran biernych. Tak więc ta z pozoru szczupła para kolumn powinna dostarczyć wrażeń i potęgę brzmienia, jaką mogą dysponować powszechnie stosowane bierne kolumny wyposażone w znacznie potężniejsze głośniki niskotonowe.

Unikalne rozwiązania

Definitive Technology ma na koncie kilka własnych opracowań konstrukcyjnych, mających sprawić, że przetworniki będą bardziej liniowo (przy mniejszych zniekształceniach) odtwarzać szerokie pasmo częstotliwości oraz dysponować sporymi możliwościami w zakresie przetwarzania basu. Za ten pierwszy czynnik odpowiada dodatkowy punkt podparcia dla membrany zastosowany w postaci elastycznego zawieszenia w miejscu, gdzie karkas łączy się ze stożkiem membrany. Właśnie w tym miejscu karkas wraz z membraną jest najbardziej podatny na mikroskopijne odchylenia od idealnej osi pracy względem układu magnetycznego. Tak więc pomysł ten ma jak najbardziej prawo bytu, ale moim zdaniem nie jest niezbędny. Mimo wszystko zawsze bardzo chwalę pomysłowość konstruktorów za rozwiązania mogące w jakimś

stopniu przyczynić się do poprawy jakości brzmienia. Z kolei układ dwóch pasywnych membran zastosowany w Mythos STS imponuje sporą powierzchnią. Współpracuje on z jednym owalnym głośnikiem niskotonowym napędzanym przez wbudowany w kolumnę wzmacniacz klasy D. Tego typu końcówka mocy idealnie nadaje się do współpracy z przetwornikiem odtwarzającym zakres niskich tonów, bo liczy się tu przede wszystkim sprawność i wydajność, a ewentualne zniekształcenia występujące powyżej zakresu niskich tonów nie mają w praktyce żadnego wpływu na brzmienie. Na szczególną uwagę zasługuje również potężny transformator toroidalny. Zwykle do zasilania wzmacniaczy klasy D wykorzystuje się zasilacze impulsowe, przez wielu przeklinane za produkcję większych zniekształceń w porównaniu z prostymi, klasycznymi zasilaczami liniowymi. Ale też przy większych mocach wymagają one transformatorów o rozmiarach i wadze adekwatnych do wyższego zapotrzebowania na prąd. Przez to potrzebują więcej miejsca i rosną też koszty produkcji. Jednak na brak miejsca wewnątrz kolumny konstruktorzy nie mogli narzekać – ciężki i wielki transformator toroidalny zamocowano tuż u podstawy, aby dociążyć kolumnę i zapewnić jej lepszą stabilność. Tuż nad trafem na przedniej ścianie znalazła się jedna z dwóch pasywnych membran, natomiast po przeciwnej stronie, z tyłu zamocowano panel z połączonymi głośnikowymi terminalami wejściowymi, niskopozomowym wejściem LFE oraz regulatorem wzmocnienia dla głośnika niskotonowego. Model Mythos STS może również przyjmować osobno ze wzmacniacza lub amplitunera sygnał niskich tonów poprzez wyjście sygnałowe, więc możliwości tych kolumn są znacznie większe niż ich pasywnych odpowiedników.

Solidna i sztywna obudowa

Producentowi zależało również na tym, aby głośniki pracujące w skrzyniach miały jak najlepsze warunki pracy. Cała obudowa, z wyjątkiem przedniej płyty (ta

DETALE

PRODUKT
Definitive Technology Mythos STS

RODZAJ
Kolumny podłógowe

CENA
13.290 zł (para)

WAGA
25 kg (szt.)

WYMIARY
(SxWxG)
139x1200x215 mm

NAJWAŻNIEJSZE CECHY

- Pasma przenoszenia: 16Hz–30kHz
- Skuteczność/impedancja: 93dB/8Ω
- Rekomendowana moc wzmacniacza: 20–250W
- Układ rezonansowy z membraną pasywną
- Aktywna sekcja niskotonowa

DYSTRYBUCJA
Rafko
www.definitive.rafko.pl



jest z tworzywa o wysokim współczynniku tłumienia), została wykonana z aluminium, jakie stosuje się w lotnictwie. Poza tym w celu uzyskania pożądanej barwy dźwięku wewnętrzną komorę oddzielającą sekcję średnio-wysokotonową od komory basowej zbudowano na bazie tradycyjnych płyt MDF. Tam też znalazła się klasyczna zwrotnica z filtrami opartymi na elementach wysokiej jakości, mająca za zadanie kierować pasmo o określonych częstotliwościach na tor kopułki wysokotonowej oraz tor stożków odtwarzających średnie tony. Ten pierwszy głośnik posiada średnicę 25mm i został wykonany z czystego aluminium pokrytego powłoką ceramiczną. Z kolei dwa stożki posiadają polimerowe membrany o średnicy 115mm każda, w symetrycznej kombinacji D'Appolito – między nimi znalazła się kopułka wysokotonowa. Poza tym przetworniki te wyposażono w korektor fazy poprawiający charakterystykę promieniowania fal o średnich częstotliwościach. Kolumny spoczywają na ciężkich podstawach z polerowanego granitu, wyposażonych w specjalne nagwintowane tuleje, w które można wkręcić dwuczęściowe kolce (do wyboru są końcówki ostro zakończone lub okrągłe). Nie należy zapominać, że sekcja niskotonowa każdej z kolumn potrzebuje zasilania z gniazdka 230V, więc przy poszukiwaniu dla nich miejsca w pokoju należy to uwzględnić. Naturalnie na wyposażeniu znalazły się kable z wtykami IEC, ale można je również zastąpić konstrukcjami wyższej klasy, a to z pewnością przełoży się na lepsze brzmienie. Należy jednak pamiętać, że kable powinny łatwo się zginać zaraz przy wtyku IEC, ponieważ instalacja innego, bardziej sztywnego w tym miejscu kabla może zakończyć się fiaskiem.

Z podwójną siłą

Bas, jaki prezentują kolumny Mythos STS, zasługuje na uznanie, bo jego struktura opiera się na mocnej i wyrazistej podstawie oraz nienagannej rytmice podpartej barwą o jakości, której nie można nic zarzucić w tej cenie. Cała przewaga tych kolumn polega właśnie na tym, że ich głośniki niskotonowe są napędzane poprzez wbudowane wzmacniacze. A to właśnie w zakresie niskich tonów występują największe pobory prądu ze stopni końcowych wzmacniacza, tak więc przyszły użytkownik tych kolumn niespecjalnie musi się przejmować mocą podczas poszukiwania określonej amplifikacji. Mythos STS prezentują wielką swobodę ➤

SZCZEGÓŁY



- 1 Obudowa wykonana z aluminium
- 2 Ciężka podstawa wykonana z granitu
- 3 Symetryczny układ głośników rozdzielony poprzecznie wewnątrz komory MDF
- 4 Jedną z dwóch pasywnych membran zwiększających efektywność w paśmie niskich tonów
- 5 Owalny głośnik niskotonowy napędzany za pomocą wbudowanego wzmacniacza klasy D
- 6 Jeden z dwóch odtwarzających pasmo średnich tonów

grania i to słysząc z każdym gatunkiem muzycznym, co przekłada się na wiernie i naturalnie odwzorowaną dynamikę bez najmniejszych śladów kompresji. Model STS zaimponował mi przede wszystkim tym, że niezależnie od poziomu głośności osiąga prawidłową równowagę tonalną, co nie zawsze jest takie oczywiste w przypadku innych kolumn, gdy dojdzie do drastycznej zmiany głośności. Zdarza się, że podczas cichego słuchania muzyki brakuje głębi w basie lub też wysokie tony są nieco skrepowane, a ich wybrzmienia spłycają. Jednak tego typu zjawiska nie dotyczą testowanych kolumn i to powinno przypaść do gustu szczególnie osobom lubiącej zmiany brzmienia już przy niewielkim ciśnieniu akustycznym. Jednak Mythos STS szczególnie mocno potrafią wstrząsnąć pomieszczeniem odsłuchowym, gdy głośno słuchamy za ich pośrednictwem muzyki, a jeśli jeszcze do głosu dojdzie tak znakomity materiał, jak wydany na nośniku CD koncert zespołu Pink Floyd z trasy „Pulse”, to moc wrażenia jest gwarantowana! Prawdę mówiąc, nie spodziewałem się, że taki klasyk jak koncertowy utwór „Sorrow” wydany na CD zabrzmiał z taką głębią i potęgą, jak jego odpowiednik odtwarzany z wielokanałowego zapisu na DVD. W wersji stereo z płyty CD zawsze brakowało mi tego zejścia do najniższych składowych, ale kiedy podłączyłem Definitive Technology, zostałem miło zaskoczony, bo skoro

podmucha basu poczułem nawet na nogawkach spodni, to zejście basu do 16Hz podane przez producenta na pewno nie jest zabiegiem marketingowym – to po prostu słysząc, a raczej czuć! Podobnie zresztą było, kiedy pokusiłem się o odtworzenie za pośrednictwem tych kolumn brzmienia organów.

Tak więc model STS może okazać się wręcz idealnym wyborem dla osób lubujących się w potężnym brzmieniu niskich tonów, nawet jeśli dysponują wzmacniaczami niezbyt wydajnymi prądowo. Podczas testu użyłem 40-watowego włoskiego wzmacniacza Goldenote S-1 – poziomy głośności, jakie udało mi się uzyskać, a także mięsistość basu w tej konfiguracji były wręcz fenomenalne, a przecież włoska integra do mocarzy raczej nie należy. Kawał dobrej roboty wykonały aktywne moduły niskotonowe zainstalowane w kolumnach, ale pamiętajcie, że jakość sygnału ze wzmacniacza będzie z pewnością miała spore znaczenie. A zatem łączenie tych kolumn z wysokiej klasy konstrukcją jest jak najbardziej wskazane – odchodzi tylko problem ich wydajności prądowej.

Przestrzennie i czysto

Te smukłe kolumny podłogowe posiadają głośnikową sekcję średnio-wysokotonową w kombinacji symetrycznej, a to oznacza, że Mythos STS będą po prostu bardziej przyjazne akustycznie ze względu na



Kolumny Mythos STS zostały wyposażone w aktywny układ niskotonowy z możliwością regulacji natężenia dźwięku dla modułu basowego. Daje to wiele korzyści, bo pozwala dostosować masę niskich tonów do wyżej położonych zakresów częstotliwości w zależności od tego, jakim dysponuje się pokojem (akustyka i powierzchnia) i jak są ustawione kolumny. Tak więc przyszły użytkownik STS-ów nie musi specjalnie przejmować się mocą i wydajnością prądową wzmacniacza stereo, ponieważ on i tak będzie zasilał mało wymagającą sekcję średnio-wysokotonową, a większość pracy wykona wzmacniacz klasy D znajdujący się wewnątrz kolumny, napędzający głośnik niskotonowy. Jego możliwości są spore, bo nawet w pomieszczeniu o powierzchni 30 metrów kwadratowych łącząc kolumny z 40-watowym wzmacniaczem, mogłem bez problemu uzyskać świetnie dociążone w basie brzmienie z przestrzenią wypełniającą cały pokój. Poza tym układ membran białych pozwala bez szkody dla brzmienia ustawiać kolumny dość blisko ścian. Tak więc podczas aranżacji wnętrza i poszukiwania miejsca dla tych zespołów głośnikowych projektant będzie miał zdecydowanie większe pole manewru, co nie zawsze jest tak oczywiste w przypadku klasycznych układów rezonansowych opartych na tunelach typu bas-refleks.

znakomite charakterystyki promieniowania w pionie. Sprawdziłem to i rzeczywiście zmiany miejsca odsłuchu względem kolumn nie wniosły takiej degradacji do brzmienia, jak w przypadku klasycznych układów, gdzie kopułka wysokotonowa znajduje się nad stożkami nisko-średnio-tonowymi. Podczas odsłuchu można więc położyć się na kanapie czy też krążyć po pokoju, a balans tonalny nie będzie zmieniał się tak drastycznie. Poza tym smukłe kolumny nie przytłaczają optycznie i tym samym można odnieść wrażenie, że łatwiej znikają z pomieszczenia na rzecz rozbudowanej stereofonii. A ta, muszę przyznać, nie pozostawia niedosytu, nawet jeśli do głosu dochodziły skomplikowane i rozbudowane partie smyczkowe, jak np. podczas koncertu Stinga „Live In Berlin”. Kolumny Mythos STS świetnie sobie poradziły z przytłaczającą ilością instrumentów, rysując przede mną skrupulatnie uporządkowaną scenę o sporych rozmiarach, charakterystyczną dla koncertowych wydań bogatych w różnej maści instrumentarium. W pamięć zapadł mi szczególnie utwór „Russians” z bajecznie zrealizowanym smyczkowym wstępem o wręcz operowym rozmachu. Właśnie w takich momentach można szczególnie docenić potencjał tych wolnostojących kolumn wyposażonych w aktywną sekcję niskotonową – fenomenalnie oddana dynamika, kliniczna wręcz czystość detali, obfita przestrzeń i poczucie głębi oraz potęgi brzmienia. To właśnie te elementy dostarczyły mi tak silnych wrażeń podczas odsłuchu tych kolumn. Mythos STS prezentują specyficzną estetykę wykonania i wzornictwo – to są zdecydowanie ultranowoczesnie wyglądające kolumny o nieprzytłaczającej, smukłej linii. I mimo że, moim zdaniem, brakuje im nieco tego smaczku klasycznych prostopadłościennych skrzynek oklejonych naturalnym fornirem, to jednak brzmieniem i możliwościami potrafią oczarować. A robią to tak intensywnie, że podczas odsłuchu często będziecie się zastanawiali nad tym, czy aby na pewno znacie swoje ulubione płyty na pamięć. **Arkadiusz Ogrodnik**

HI-FI CHOICE WERDYKT

JAKOŚĆ DŹWIĘKU ★★★★★	PLUS: Baso doskonałej odpowiedzi impulsowej i zaskakującej głębi oraz potęgę. Rozciąga i czyste brzmienie średnicy i w zakresie wysokich tonów. Spektakularna przestrzeń.
JAKOŚĆ/CENA ★★★★★	MINUS: Fanom lampowej finej i ciepła mogą się wydawać zbyt chłodne.
JAKOŚĆ WYKONANIA ★★★★★	UWAGA: Ich aktywne moduły niskotonowe. Kolumny można łączyć z dowolnym wzmacniaczem (lampą albo tranzystor). Brzmienie o umiarkowanej mocy. Bez problemu nagłośnią duże pomieszczenia.
WYSTEROWANIE ★★★★★	
OCENA OGÓLNA ★★★★★	